

Marcin Domino
Muzeum Ziemi Prudnickiej

Marcin Husak
Uniwersytet Wrocławski

Prudnicki cech płócienników do połowy XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem rodów fabrykanckich Fränkel i Pinkus

I. Wstęp

Tradycje rzemiosła tkackiego w Prudniku (niem. *Neustadt O/S*), określanym nie bez przyczyny jako „miasto tkaczy”¹, sięgają okresu średniowiecza². Przez wiele stuleci płóciennicza korporacja cechowa decydowała o obliczu założonego przez czeskich wielmożów grodu³, przyczyniając się znacząco do jego rozkwitu⁴. Powodowany wojnami napoleońskimi schyłek złotej epoki rękodzielnictwa przyspieszyła postępująca industrializacja. Zakłady rzemieślnicze zastąpiły fabryki⁵.

Prudnicki przemysł tekstylny przed 1945 r. kojarzony jest dziś przede wszystkim z dwiema rodzinami – Fränkel i Pinkus, które dzięki utworzeniu miejscowego przedsiębiorstwa, po wojnie znanego jako „Frotex”⁶, oraz zakrojonej na szeroką skalę działalności społecznej wniosły olbrzymi wkład w rozwój Prudnika na przełomie XIX i XX w.⁷ Przedstawienie wpływu działalności przemysłowej fabrykantów na funkcjonowanie cechów należy poprzedzić przypomnieniem historii rozwoju rzemiosła oraz przemysłu włókienniczego w Prudniku.

¹ A. Dereń, *Ten magnes*, „Tygodnik Prudnicki” 2007, nr 7.

² A. Dereń, *Prudnik i okolice. Prudnicka granica cudów. Przewodnik*, Prudnik 2009, s. 37, 62.

³ W. Dominiak, *Kim był Wok z Rosenberga?*, [w:] G. Weigt, A. Dereń (red.), *Ziemia Prudnicka. Rocznik 2009/2010*, Prudnik 2010, s. 36–37.

⁴ A.B. Weltzel, *Historia miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, Opole 2005, s. 79.

⁵ Rathmann, *Neustadt in Oberschlesien*, Berlin 1929, s. 64.

⁶ Używane w tekście określenie „Frotex” odnosi się do Zakładu Przemysłu Bawełnianego „Frotex” S.A.

⁷ A. Baron, *Max Pinkus (1857–1934). Śląski przemysłowiec i mecenas kultury*, Opole 2008, s. 6.

II. Przed Fränklemi i Pinkusami – w stronę wielkiego przemysłu

II.1. Cech rzemieślniczy

Niezaprzeczalnie od cechu rzemieślniczego należy rozpocząć rozważania poświęcone drodze, jaką przebył Prudnik, aby stanąć w szeregu tekstylnych potęg.

Cech to pojęcie niejednokrotnie pojmowane intuicyjnie, bez głębszej refleksji nad jego istotą. Tymczasem próbę jego definiowania podejmują zarówno słowniki⁸ i encyklopedie⁹, jak i opracowania historycznoprawne¹⁰.

Słownik języka polskiego podaje, że cech to „zrzeszenie samodzielnych rzemieślników jednego lub kilku pokrewnych zawodów, mające na celu podnoszenie kwalifikacji zawodowych, obronę praw i interesów członków oraz organizowanie samopomocy”¹¹.

Nie można przy tym poprzestawać na lapidarnej definicji. Rozważając zagadnienie korporacji rzemieślniczych na gruncie nauk historycznoprawnych, w ślad za wywoodem Ewy Borkowskiej-Bagińskiej należy skonstatować:

„Cechy [...] były to związki rzemieślników organizowane w miastach w związku z osiągnięciem pewnego stopnia towarowości produkcji, w warunkach wąskości rynku i wzrostu konkurencji rynkowej oraz uzyskania przez mieszkańców miast pewnej niezależności ekonomicznej, społecznej i prawnej od pana feudalnego. [...]

W VII w. cechy były przymusowymi związkami rzemieślników mieszkających w miastach, zorganizowanymi na podstawie statutu i realizującymi w oparciu o monopole w zakresie produkcji i zbytu wyrobów gotowych, funkcje gospodarcze, towarzyskie, religijne, samopomocowe i inne nie mające charakteru gospodarczego. Cech był związkiem rzemieślników, wykonujących czynności gospodarcze, tj. produkcyjne, usługowe i handlowe. Członkami cechów byli mistrzowie i czeladnicy oraz przygotowujący się do wykonywania zawodu uczniowie, w zasadzie takiego samego zawodu”¹².

⁸ Zob. M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1983, s. 233; J. Tokarski (red.), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1980, s. 102.

⁹ Zob. *A–Z Encyklopedia Popularna PWN*, Warszawa 1966, s. 102.

¹⁰ Zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII wieku*, Poznań 1977, s. 37–38; J. Kwak, *Miasta księstwa opolsko-raciborskiego w XVI–XVIII wieku*, Opole 1977, s. 215.

¹¹ M. Szymczak (red.), *op. cit.*, s. 233.

¹² Podany w cytacie VII w. przypuszczalnie jest wynikiem błędu w druku, a najpewniej chodzi o XVII w., do którego odnosi się publikacja. E. Borkowska-Bagińska, *op. cit.*, s. 37–38.

Istotę cechu rzemieślniczego w sposób syntetyczny ujmuje Jan Kwak:

„Cechy były to zawodowe organizacje rzemieślników, do których musieli należeć wszyscy majstrowie w danym mieście chcący uprawiać rzemiosło. [...] Na czele cechu stał zarząd¹³, składający się przeważnie z cechmistrza i starszych cechowych”¹⁴.

Wobec powyższego cechy były prywatnoprawnymi¹⁵ organizacjami rzemieślników, posiadającymi osobowość prawną. Jako podmioty prawa zaczęły przejmować nawet niektóre funkcje samorządu miejskiego i sprawować je wobec mieszczan¹⁶.

Na przestrzeni dziejów, co oczywiste, korporacje rzemieślnicze ewoluowały, a ogólną tendencją było przesuwanie akcentu z funkcji o charakterze niegospodarczym na gospodarcze¹⁷. Do tych pierwszych można zaliczyć, oprócz wskazanych powyżej, również obronne i przeciwpożarowe¹⁸. Nie oznacza to, że zaczęły one z czasem zanikać. Wręcz przeciwnie, trwały, stanowiąc niejako zwornik poczucia przynależności do określonej grupy zawodowej, a nawet społecznej, stanowiącej ważny i prężny element środowiska miejskiego. Przesunięcie środka ciężkości na aspekt gospodarczy sprawiło, że cech zaczął być postrzegany przede wszystkim jako związek rzemieślników, wykonujących czynności z zakresu produkcji, usług i handlu¹⁹.

¹³ Zob. B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburckiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, s. 51–52.

¹⁴ J. Kwak, *Miasta...*, s. 215.

¹⁵ Jak podaje Ewa Borkowska-Bagieńska, cech w XIII w. i początkach XIV w. był jedynie stowarzyszeniem rzemieślników, a dopiero później nabrał osobowości prawnej, stał się organizacją prawa prywatnego. Statut cechu zatwierdzony jednak przez osobę panującego nabierał mocy przywileju publicznoprawnego, a sam cech zostawał organizacją publicznoprawną. Rozwiązanie to wydaje się niezwykle ciekawe. Zob. E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 13, 37.

¹⁶ *Ibidem*, s. 37. Owo przesunięcie nie pozostaje bez znaczenia dla określenia charakteru prawnego cechu jako korporacji miejskiej. Współczesny samorząd terytorialny również chętnie sięga do cedowania funkcji publicznych na podmioty prywatne. Wydaje się nawet uzasadnione twierdzenie o mieszanej naturze cechu z przeważającymi elementami prywatnoprawnymi bądź publicznoprawnymi, które wzajemnie się dopełniają. Zagadnienie to zasługuje na osobne omówienie.

¹⁷ *Ibidem*, s. 38.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Takie pojmowanie cechu rzemieślniczego powoduje, że nie można za niego uznać chociażby organizacji aptekarzy, kramarzy, kupców, muzykantów, śpiewaków, tragarzy itp. *Ibidem*, s. 37–38. Wydaje się przy tym, że nie bez znaczenia dla odróżnienia cechu od innych podobnych organizacji jest przetwórstwo, albowiem surowiec zostaje zakupiony, przetworzony zgodnie z życzeniem klienta, w zgodzie z profilem korporacji rzemieślniczej i następnie sprzedany. Proces ten pozostaje w związku z usługowym charakterem produkcji rzemieślniczej.

W znaczeniu prawnym, największym, członkami cechów byli mistrzowie²⁰, czeladnicy oraz przysposobiani do zawodu uczniowie²¹. Ponadto do korporacji mogły należeć wdowy po mistrzach oraz określone kategorie pracowników najemnych, o ile nie sprzeciwiały się temu postanowienia statutowe²². Należy przy tym pamiętać, że tylko mistrzowie byli pełnoprawnymi członkami cechów²³, natomiast czeladnicy²⁴ i uczniowie²⁵, jako rzemieślnicy niesamodzielni, „byli tylko stowarzyszonymi członkami korporacji bez prawa piastowania funkcji cechowych”²⁶.

Niemniej jednak cech funkcjonował w świadomości mieszczan jako pewna kategoria społeczna, która wychodziła poza ramy formalne, normatywne, chociażby ze względu na pełnione przez niego funkcje o charakterze niegospodarczym. W takim ujęciu za członków korporacji należałoby uznać nie tylko osoby związane z nią z tytułu świadczonej pracy czy przyuczenia zawodowego, ale również ich rodziny²⁷.

²⁰ Używane przez Jana Kwaka pojęcie „majster” jest tożsame ze stosowanym w tekście określeniem „mistrz”.

Należy zwrócić uwagę, że Jan Kwak jako na członków cechu wskazuje jedynie na mistrzów. Wyraża to sformułowanie: „[...] organizacją rzemieślników miejskich był cech, skupiający ogół majstrów jednej, lub niekiedy kilku specjalności”. J. Kwak, *Nauka rzemiosła w miastach księstwa opolsko-raciborskiego od XVI do połowy XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1973, s. 21.

²¹ E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 38, 45.

²² *Ibidem*, s. 45.

²³ *Ibidem*, s. 45–46. Jan Kwak podaje, że: „Pełnoprawnym członkiem cechu mógł zostać tylko ten, który pomyślnie ukończył naukę zawodu w terminie i pracował przez pewien okres jako czeladnik”. J. Kwak, *Nauka...*, s. 21. Chodzi tutaj o mistrzów. J. Kwak, *Nauka...*, s. 29. Rodzi się jednak pytanie, kto nie miał pełni praw członkowskich w organizacji, skoro zrzeszała ona wzmiankowanych powyżej mistrzów. Należałoby się zatem opowiedzieć za otwartością owego katalogu. Mistrzowie posiadali pełną zdolność przemysłową i zupełne przygotowanie zawodowe. Należy zatem przyjąć, że byli „pełnoprawnymi” rzemieślnikami. Przy tym pojęcie rzemieślnika, używane przez Johanna Chrząszcza, należy łączyć z mistrzostwem. Wniosek ten płynie z analizy porównawczej dzieła Johanna Chrząszcza z książką Jana Kwaka; J. Chrząszcz, *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*, Neustadt 1912; J. Kwak, *Miasta...* Na potrzeby niniejszego opracowania oba określenia traktowane są jako synonimy.

²⁴ Czeladnicy mieli ograniczoną zdolność przemysłową, choć posiadali zupełne przygotowanie zawodowe. E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 45, 55.

²⁵ Ewa Borkowska-Bagieńska podaje, że uczniowie byli „kandydatami na członków cechu”. *Ibidem*, s. 45–46.

Użyte określenie „kandydatami” wprowadza pozorny nieład wobec kategorycznego sformułowania stanowiącego, iż członkami korporacji byli uczniowie. Wydaje się jednak, że fakt ten można tłumaczyć brakiem po stronie ucznia jakiegokolwiek zdolności przemysłowej i przygotowania zawodowego. Pretendował on jednak do uzyskania obu. Kandydował zatem do zdobycia uprawnień rzemieślniczych i stania się pełnoprawnym członkiem cechu, którym był, jak wiadomo, jedynie mistrz. Ponadto za członkostwem zdaje się przemawiać łącząca terminatora z mistrzem, a pośrednio organizacją, umowa o naukę.

²⁶ E. Klein, *Powszechna historia państwa i prawa*, Wrocław 2004, s. 296.

²⁷ *Ibidem*. W takim ujęciu żona mistrza, kiedy ten żyje, w znaczeniu społecznym byłaby członkiem cechu, natomiast po jego śmierci mogłaby nabyć określone uprawnienia ze sfery gospodarczej.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że cech nie był kategorią jednolitą. Nauka wyróżnia kilka jego rodzajów: zwykły i łączny, otwarty i zamknięty, o zwykłym i rozszerzonym zasięgu jurysdykcji. Te ostatnie dzieli się z kolei na naczelne i z przymówienia²⁸.

Cech rzemieślniczy zaczął z czasem kostnieć, stawał się głuchy na zachodzące zmiany gospodarcze. Nie zabijał jednak rzemieślniczej przedsiębiorczości, o czym świadczy wzrost liczby członków poszczególnych korporacji²⁹ oraz postępująca specjalizacja zawodowa³⁰. W dużej mierze od samego rzemieślnika, głównie jego pracowitości, zależało jak wysoko zajdzie, nawet w dobie daleko posuniętej reglamentacji ze strony związku. Powstawanie bractw czeladniczych dowodzi jednak, że mistrzowie chętnie bogacili się kosztem słabszych pod względem prawnym czeladników, którzy zaczęli się zrzeszać, aby dać odpór wyzyskowi z ich strony³¹.

II.2. Prudnickie cechy rzemieślnicze

Na Śląsku pierwsze organizacje cechowe zaczęły powstawać w drugiej połowie XIII w.³² Wiąże się je nierozzerwalnie z lokowaniem miast na prawie niemieckim. Mogło ono bowiem wśród szeregu spraw związanych z ustrojem miejskim dotyczyć również kwestii dotyczących rzemiosła³³. Z powodu braku dokumentu lokacyjnego Prudnika³⁴ nie jesteśmy jednak w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy zawierał on jakiegokolwiek regulacje odnoszące się do rzemiosła i jego przedstawicieli, choć przypuszczenie takie wydaje się uzasadnione.

W pierwszych wiekach istnienia miasta proces rozwoju rzemiosła jest niezwykle trudny do uchwycenia. Dopiero odchodzenie od prymatu prawa zwyczajowego w stronę

²⁸ Zob. E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 38–45.

²⁹ J. Kwak, *Miasta...*, s. 94; zob. M. Husak, *Cechy rzemieślnicze miasta Prudnika w perspektywie zabytków kultury materialnej*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem naukowym Prof. dra hab. Leonarda Górnickiego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 19–26.

³⁰ J. Kwak, *Miasta...*, s. 94; zob. M. Husak, *op. cit.*, s. 28–31.

³¹ E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 83.

³² B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie i tłoki pieczętne*, [w:] M. Korzel-Kraśna (red.), *Zabytki cechów śląskich*, Wrocław 2002, s. 12.

³³ *Ibidem*; E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 37. Jak podkreśla Ewa Borkowska-Bagieńska uprawnienie do organizowania cechów wiąże się nierozzerwalnie z prawem miejskim, stanowiąc jego fragment. Wobec tego warunkiem koniecznym, a zarazem wystarczającym ich legalnego i ważnego wobec prawa istnienia było zatwierdzenie rady miejskiej. Niemniej jednak w obecnej nauce podkreśla się, że podstawowe znaczenie dla tworzenia cechów miał rozwój sił wytwórczych. E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 37.

³⁴ Odnośnie do lokacji Prudnika i miast w księstwie opolsko-raciborskim zob. J. Kwak, *Miasta...*, s. 65–66; B. Cimała, *Dzieje ziemi prudnickiej w wypisach*, [w:] F. Hawranek (red.), *Wypisy do dziejów ziemi prudnickiej*, Opole 1976, s. 119–120.

regulacji pisanych, owocujące licznymi statutami, pozwala nam zaobserwować rozwój organizacji cechowych. Ich powstania nie można przy tym rozpatrywać w oderwaniu od ówczesnej sytuacji gospodarczej na Śląsku.

Wiek XVI i pierwsza połowa XVII w., do wybuchu wojny trzydziestoletniej, był okresem pomyślnym dla rzemiosła. Wiązało się to ze wzrostem zamożności na wsi oraz nastaniem pokoju³⁵. Wydaje się, że dla Prudnika nie bez znaczenia była zwłaszcza inicjatywa księcia Zygmunta, pana Głogowa i Opawy, wymierzona przeciwko ryce-
rzom--rabusiom oraz „burzycielom pokoju”³⁶.

Wojna odcisnęła swoje piętno na rzemiośle. Trzydziestoletnie zmagania niosły za sobą zniszczenia warsztatów oraz zmniejszenie liczby ludności, w tym zubożenie kadry rzemieślniczej. W literaturze spotyka się twierdzenie, jakoby z Prudnika na fali kontrreformacji wyemigrować miało 500 protestanckich rzemieślników. Przymuszalnie liczba ta jest mocno przesadzona³⁷.

Ożywienie gospodarcze w zakresie rzemiosła przyniosło wydanie w 1731 r. „generalnego patentu rzemieślniczego”, a w 1739 r. „generalnych artykułów cechowych”³⁸. Na ich podstawie ograniczono powszechnie stosowane praktyki utrudniające dostęp do rzemiosła. Ponadto część rzemieślników uzyskała możliwość pracowania poza korporacją³⁹. Nie dziwi fakt, że akty te wywołały ogólne niezadowolenie w środowisku rzemieślniczym⁴⁰.

³⁵ J. Kwak, *Miasta...*, s. 94.

³⁶ Zob. J. Chrząszcz, *op. cit.*, tłum. M. Hepa, s. 63–64.

³⁷ J. Kwak, *Miasta...*, s. 96.

³⁸ Nazwę „generalny patent rzemieślniczy” podaje Johannes Chrząszcz. J. Chrząszcz, *op. cit.*, tłum. M. Hepa, s. 245.

Jan Kwak akt z 1731 r. nazywa „edyktem cesarskim”, „edyktem królewskim”. Natomiast dokument z 1739 r. „generalnymi artykułami cechowymi” bądź „generalnymi statutami cechowymi”. J. Kwak, *Nauka...*, s. 23–24, 28.

³⁹ J. Kwak, *Nauka...*, s. 24, 29; J. Kwak, *Miasta...*, s. 97.

⁴⁰ Niezadowolenie spowodowane wydaniem „generalnego patentu rzemieślniczego”, jak podaje Johannes Chrząszcz, zaogniło napiętą sytuację w prudnickim rzemiośle. J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 245. Skutki wydania „generalnego patentu rzemieślniczego”, czy podążając za Janem Kwakiem, „generalnych artykułów cechowych” zasługują na osobne omówienie, tym bardziej, że wydają się one niezwykle ciekawe pod względem wprowadzenia nowej jakości w skostniałe struktury organizacji cechowej.

II.3. Prudnicki cech płócienników

Cech płócienników, zwanych inaczej tkaczami⁴¹, których nie należy mylić z sukiennikami⁴², był w dziejach Prudnika wiodący. Jego dynamiczny rozwój na przestrzeni trzech stuleci, od XV do XVIII w., nie znajduje precedensu na terenie księstwa opolsko--raciborskiego⁴³.

Pierwszy znany nam statut prudnickiego cechu został zatwierdzony 13 kwietnia 1493 r. właśnie dla płócienników przez książąt Jana i Mikołaja w Opolu⁴⁴. Data ta otwiera okres uchwalania i zatwierdzania dla miejscowych korporacji rzemieślniczych statutów. Jest to cezura niebagatelna dla dziejów nie tylko miejscowych cechów rzemieślniczych, ale również samego miasta.

Należy przy tym pamiętać, że statuty cechowe⁴⁵, będące podstawowymi aktami normatywnymi, zbiorami praw dla rzemieślniczej korporacji, były wtórne wobec niej samej⁴⁶. Ramy prawne funkcjonowania pierwszych cechów wyznaczało prawo zwyczajowe, które Ewa Borkowska-Bagieńska nazywa „zwyczajem własnym albo zwyczajem miast większych i starszych”⁴⁷. Wydaje się, że spisane prawa cechowe, przyjęte przez korporację, a zatwierdzone przez władze publicznoprawne, stanowiły zabezpieczenie wspólnego dla danej grupy zawodowej interesu⁴⁸. Klęski nawiedzające miasta, zwłaszcza pożary i wojny, również stymulowały działalność prawodawczą cechów⁴⁹.

Możliwe było zatem istnienie cechu bez statutu. Należy więc z ostrożnością podchodzić do informacji o „nadaniu” porządku rzemieślniczego, zatwierdzeniu statutu cechowego, „otrzymaniu” bądź „potwierdzeniu” przywileju cechowego, owe terminy

⁴¹ Zob. B. Marcisz, *op. cit.*, s. 130–133; M. Korżel-Kraśna (red.), *Zabytki cechów śląskich*, Wrocław 2002, s. 474.

⁴² Zob. B. Marcisz, *op. cit.*, s. 120–124; M. Korżel-Kraśna (red.), *op. cit.*, s. 473.

⁴³ Por. J. Kwak, *Miasta...*, s. 114 tab. 19.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 94; J. Chrzęszcz, *op. cit.*, s. 57; A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 50; B. Cimała, *op. cit.*, s. 123.

⁴⁵ Należy przy tym wyraźnie rozdzielić pojęcie statutów cechowych od statutów związków czeladniczych. Związki bowiem mogły istnieć jedynie przy cechu, a nie w oderwaniu od niego. Posiadały one wtórny, niesamoistny charakter, podobnie jak ich statut. Widać to wyraźnie chociażby w procedurze ich uchwalania. Zob. E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 18–21.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 11. O statutach i zakresie ich normowania zob. E. Klein, *op. cit.*, s. 296.

⁴⁷ E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 11.

⁴⁸ Johannes Chrzęszcz twierdzi, że w 1493 r. książęta Jan i Mikołaj zatwierdzili statuty tkaczy lnu, ponieważ rzemieślnicy niewykwalifikowani stanowili silną konkurencję dla mistrzów. J. Chrzęszcz, *op. cit.*, s. 57.

⁴⁹ Zob. J. Kwak, *Miasta...*, s. 96, 191–205.

bowiem wcale nie muszą być ze sobą tożsame⁵⁰, a kryjące się za nimi fakty nie muszą oznaczać powstania korporacji rzemieślniczej⁵¹, a jedynie pewny etap w jej rozwoju, ewolucji prawnej.

Kolejny statut prudnickiego cechu płócienników został zatwierdzony przez cesarza Maksymiliana II w Bratysławie 20 lipca 1567 r. W literaturze wspomina się o jego „odnowieniu” bądź „zmodyfikowaniu”, zapewne w odniesieniu do dokumentu z 1493 r.⁵²

Następne zmiany, mające na celu wprowadzenie ograniczeń w przyjmowaniu do rzemiosła, wprowadzono w 1604 i 1686 r.⁵³ Statuty w nowym brzmieniu, bardziej restrykcyjne, utrzymały się do 1731 r., kiedy zostały ponownie zmienione⁵⁴.

Na tle powyższych rozważań, w świetle literatury niemieckiej⁵⁵, rodzą się wątpliwości, czy cech płócienników skupiał jedynie przedstawicieli tej profesji, czy też był korporacją o charakterze łącznym razem z farbiarzami i barchannikami. Augustyn Bogusław Weltzel bowiem wśród mistrzów, którzy wystąpili przed radą miejską w XVII w., wymienia „mistrzów cechowych farbiarstwa i od barchanu”⁵⁶. Profesji pozostałych przy tym nie podaje⁵⁷, niemniej jednak najpewniej chodzi o płócienników⁵⁸. Twierdzenie to

⁵⁰ Problem ten dość dobrze można zilustrować na przykładzie prudnickiego cechu płócienników. Podążając za Johannesem Chrząszczem, dowiadujemy się, że w 1493 r. książęta „zatwierdzili statuty cechowe tkaczy lnu”. J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 57. Augustyn Bogusław Weltzel podaje: „Dnia 13 kwietnia 1493 r. nadali Jan i Mikołaj w Opolu, prudnickiemu cechowi tkaczy Porządek Rzemieślniczy (Cechowy)”, A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 50. Dodatkowo przypis stanowi: „W przywileju Maks. II 1567 w skrzyni cechu”, A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 436, przypis 177. Jan Kwak z kolei pisze: „[...] w 1567 r. płóciennikom potwierdzono przywilej z 1493 r.”, J. Kwak, *Miasta...*, s. 94. Dodatkowo autor zauważa: „Każdy cech miał własne statuty i przywileje, którymi się rządził”. J. Kwak, *Nauka...*, s. 21.

⁵¹ Naturalnie w stosunku do statutów „młodszych” chwila powstania cechu i uchwalenia bądź zatwierdzenia statutu będą ze sobą najczęściej tożsame. Nie można jednak wykluczyć ewentualności, że trwający przez wieki zwyczaj nie został odzwierciedlony w normach statutowych bądź przez nie wyparty lub uzupełniony i z powodzeniem funkcjonował przez stulecia.

⁵² J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 112; A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 142. Wyciąg z tekstu statutu za A.B. Weltzlem i J. Chrząszczem podaje: M. Husak, *op. cit.*, s. 113.

⁵³ J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 232; A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 141. Wyciąg z tekstu statutu z 1604 r. za A.B. Weltzlem podaje M. Husak, *op. cit.*, s. 114. Wyciąg z tekstu statutu z 1686 r. za A.B. Weltzlem i J. Chrząszczem podaje M. Husak, *op. cit.*, s. 115–116.

⁵⁴ J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 232.

⁵⁵ Zob. A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 141–142; J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 112, 232.

⁵⁶ W 1604 r. byli nimi Andreas Bischof i Mathes Zöllner, natomiast w 1686 r. Elias Beyer oraz Andreas Reimann. A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 141.

⁵⁷ W 1604 r. byli nimi Jacob Memlen senior, Christof Richter, Thomas Rüger i Georg Spitzweck, natomiast w 1686 r. Christof Böhm, Martin Brieger, Martin Fröhlich oraz Heinrich Mitschke. *Ibidem*.

⁵⁸ Spostrzeżenie to zdaje się uzasadniać statut z 1686 r. w zakresie prac stanowiących sztukę mistrzowską, gdzie jest mowa o „jednej sztuce”, przypuszczalnie płótna, oraz „niewielkiej sztuce płótna”. *Ibidem*.

wydaje się jeszcze bardziej uzasadnione w świetle zestawienia branż rzemieślniczych, które nie uwzględnia barchanników i farbiarzy, natomiast wymienia tkaczy⁵⁹. Należy zatem z dużą ostrożnością podchodzić do informacji zamieszczonych przez autora w części „Farbiarze”⁶⁰, bowiem odnoszą się one przypuszczalnie w przeważającej mierze do płócienników, przy czym nie można wykluczyć, a wręcz przeciwnie, że do ich cechu należeli również przedstawiciele przynajmniej jednej z powyższych specjalności⁶¹. Kwestia pozostaje otwarta i wydaje się, że nie można jej jednoznacznie rozstrzygnąć w oparciu jedynie o literaturę przedmiotu.

W Prudniku istniało również bractwo czeladnicze płócienników, którego statut został zatwierdzony przez radę miejską 27 stycznia 1542 r.⁶² Z prośbą o jego nadanie wystąpili przed prudnicką radą miejską mistrzowie oraz starsi czeladnicy tkackiej profesji⁶³. Argumentowali oni, że rzemiosło płóciennicze: „[...] w mieście stało się liczne i posiada już pewną liczbę mistrzów, lecz czeladnicy nie mają porządnej gospody, gdzie mogliby zachodzić”⁶⁴.

Przyjrzyjmy się także liczebności prudnickiego cechu na przestrzeni wieków. Podążając za literaturą, w 1493 r. miało być w Prudniku 8 mistrzów tkackich⁶⁵. Pełniejsze światło na liczebność miejscowego rzemiosła, choć dane te należy uznać za szacunkowe, daje dopiero urbarz z 1534 r., kiedy to w Prudniku miało mieszkać 39 mistrzów cechowych, przy czym nie wiemy, ilu płócienników⁶⁶, a następnie księga podatkowa z 1631 r.

⁵⁹ M. Husak, *op. cit.*, s. 20–21.

⁶⁰ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 141.

⁶¹ Spostrzeżenie to zdaje się również uzasadniać statut z 1686 r. w zakresie prac stanowiących sztukę mistrzowską, gdzie jest mowa także o „dobrym barchanie”. *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*, s. 142; J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 82–83. Wyciąg z tekstu statutu za A.B. Weltzlem i J. Chrząszczem podaje: M. Husak, *op. cit.*, s. 111–112.

⁶³ Mistrzami byli Georg Jordan i Hans Memlin, natomiast starszymi czeladnikami: Simon Breuer oraz Laurenz Reimann. J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 83; A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 142.

⁶⁴ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 142.

⁶⁵ J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 57; B. Cimała, *op. cit.*, s. 123.

⁶⁶ Jan Kwak podaje w tabeli 39 majstrów w 1534 r. Por. J. Kwak, *Miasta...*, s. 95 tab. 7. Taką samą liczbę podaje Bogdan Cimała, zaznaczając przy tym, że są to przedstawiciele pospolitszych rzemiosł. Co jednak zastanawiające, ten sam autor podaje kilka stron dalej, że w 1534 r. było w Prudniku 41 rzemieślników, zastrzegając, że liczba ta nie obejmuje płócienników. B. Cimała, *op. cit.*, s. 123, 126. Tymczasem zestawienie danych zawartych u Johannesesa Chrząszcza wskazuje, że w mieście mieszkało co najmniej 40 rzemieślników. J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 70–71.

Wynika z niej, że w mieście pracowało 88 rzemieślników⁶⁷, w tym 14 tkaczy⁶⁸. Dysponujemy również danymi z 1733 r., według których liczba mistrzów zrzeszonych w prudnickich korporacjach wzrosła do 330⁶⁹, w tym 140 płócienników⁷⁰.

Zatem w latach 1493–1631 liczba tkaczy wzrosła w mieście jedynie o sześciu, natomiast w przeciągu stulecia, w latach 1631–1733, dziesięciokrotnie: z 14 aż do 140. Na drugim miejscu pod względem liczby mistrzów tkackich w księstwie opolsko-raciborskim w XVIII w. plasuje się Opole z 37 rzemieślnikami w 1751 r.⁷¹

Liczba tkaczy wzrastała w XVIII w. zarówno w Prudniku, jak i Opolu, co widać w świetle danych z 1787 r. W Prudniku było wówczas 152 mistrzów⁷², natomiast w Opolu niemalże trzy razy mniej – 55 mistrzów⁷³.

Taki stan rzeczy ma złożone przyczyny. Należy wskazać na swobodny dostęp do lnu, który jako surowiec niezbędny w procesie produkcji tkanin był w dużych ilościach uprawiany w podprudnickich wsiach⁷⁴, a przede wszystkim na założenie pierwszej prudnickiej manufaktury.

II.4. Manufaktura płóciennicza

Kolejny milowy krok w dziejach miejskiego rzemiosła, warunkujący przy tym dynamikę rozwoju tkactwa w XVIII w., zrobiono 10 czerwca 1727 r., kiedy to na mocy cesarskiego zezwolenia Karola VI założono w Prudniku manufakturę płócienniczą⁷⁵.

Nadano jej szerokie przywileje, wśród których na szczególną uwagę zasługuje uzyskanie dziesięcioletniego monopolu na Górnym Śląsku na wytwarzanie płótna z białej

⁶⁷ Liczbę taką podaje Jan Kwak. Por. J. Kwak, *Miasta...*, s. 96. Znajduje ona potwierdzenie u Johanna Chrząszcza. Por. J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 179–180. Taką samą liczbę podaje Bogdan Cimała, zaznaczając przy tym jednak, że nie obejmuje ona płócienników. B. Cimała, *op. cit.*, s. 126.

⁶⁸ J. Kwak, *Miasta...*, s. 113; J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 179; por. M. Husak, *op. cit.*, s. 20–21 tab. 1.

⁶⁹ Jan Kwak podaje w tabeli 330 rzemieślników w 1733 r. J. Kwak, *Miasta...*, s. 97 tab. 8. Po zestawieniu danych zawartych u Johanna Chrząszcza należałoby jednak przyjąć, że w Prudniku było 347 rzemieślników różnych specjalności należących do miejscowych cechów. Samych tylko rzemieślników należących do prudnickich korporacji i zamieszkałych w mieście było 332. J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 247–248; por. M. Husak, *op. cit.*, s. 19–26.

⁷⁰ J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 247; J. Kwak, *Miasta...*, s. 113, 114 tab. 19; por. M. Husak, *op. cit.*, s. 20–21 tab. 1.

⁷¹ J. Kwak, *Miasta...*, s. 113, 114 tab. 19.

⁷² *Ibidem*, s. 114 tab. 19.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 113.

⁷⁵ *Ibidem*; A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 142; J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 243. Wyciąg z tekstu cesarskiego przywileju za A.B. Weltzlem i J. Chrząszczem podaje: M. Husak, *op. cit.*, s. 117–119.

przędzy⁷⁶. Dodatkowo zyski, a także, co do zasady, straty przynależały do gminy, a nie władz miejskich⁷⁷, zwolniono również jej pracowników z obowiązku kwaterunku wojaskowego⁷⁸, a produkty – z cła i akcyzy⁷⁹. Miały one jednak być opatrywane pieczęcią miejską⁸⁰, „dla podtrzymania zaufania na obczyźnie”⁸¹.

Z punktu widzenia organizacji cechowej przypuszczalnie najważniejszym postanowieniem było to, które umożliwiało władzom municypalnym zatrudnianie we wsiach należących do miasta „nieobjętych cechem mistrzów, czeladników i uczniów. [...] Aby nie odbyło to się ze szkodą dla prudnickich przywilejów cechowych i nie uwłaczało honorowi tychże mistrzów, czeladników i uczniów, magistrat powinien na wsiach ustanowić odpowiednich kontrolerów jakości i działać według opublikowanego porządku lnierskiego”⁸².

Przedsięwzięcie zabezpieczono również od strony dostępu do surowca, nad którego pozyskiwaniem w niskiej cenie, bez uszczerbku na jakości, miały czuwać cesarskie urzędy⁸³.

⁷⁶ Johannes Chrząszcz, cytując nieznane źródło, podaje ważniejsze postanowienia przywileju z 1727 r.: „Na całym Górnym Śląsku tylko Prudnikowi wolno wytwarzać przez 10 lat płótno z białej przędzy”. J. Chrząszcz, *op. cit.*, tłum. M. Hepa, s. 243. Jasne stwierdzenie autora, rozwiewa wątpliwości co do istnienia prudnickiego monopolu, mogące powstać na tle lektury dzieła Augustyna Bogusława Weltzla. Ten ostatni przedstawia sprawę następująco: „Produkcja białych płócien w naszym królewskim mieście Prudnik powinna w ciągu 10 lat wzrosć na tyle, że nikt nie będzie w stanie wyrabiać i produkować takich białych płócien [...] poza miastem Prudnikiem i jego jurysdykcją oraz wsiach w określonym czasie [...]”. A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 143.

Zwłaszcza zwrot „w określonym czasie” może nastęrczać trudności interpretacyjne, czy odnosi się on do zakreślonego okresu 10 lat, czy może jakiegoś innego. Niejasności rozwiewa jednak zestawienie informacji zawartych w literaturze niemieckiej.

⁷⁷ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 143; J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 243.

⁷⁸ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 143; J. Kwak, *Miasta...*, s. 113.

⁷⁹ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 143; J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 243.

⁸⁰ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 143; J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 243.

⁸¹ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 143.

⁸² *Ibidem*. Johannes Chrząszcz podaje natomiast za nieznanym źródłem: „Magistrat może w miejskich wsiach zatrudniać mistrzów tkackich, czeladników i uczniów, nie zważając na przywileje cechu, pod nadzorem jednak miejskich urzędników i przestrzegając przepisów”. J. Chrząszcz, *op. cit.*, tłum. M. Hepa, s. 243.

Wydawać przy tym się może, że twierdzenia Johannesa Chrząszcza i Augustyna Bogusława Weltzla są wzajemnie sprzeczne w zakresie respektowania obowiązujących przywilejów cechowych. Tymczasem prawdopodobnie każde z nich przedstawia odmienny punkt widzenia, przez co wzajemnie się uzupełniają. Najpewniej bowiem osadzanie rzemieślników w miejskich wsiach odbywało się wbrew przepisom korporacji, zwłaszcza że nie należeli oni do niej, natomiast zarówno cech, jak i municypalne władze byli zainteresowani przestrzeganiem przepisów odnośnie do jakości produktów i jej kontroli.

⁸³ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 143; J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 243.

Nie dość, że manufaktura cieszyła się szerokimi swobodami, to dodatkowo musiała za sobą pociągać zmiany w mentalności. Wytwórczość przestała bowiem nierozzerwalnie wiązać się z warsztatem rzemieślniczym.

II.5. Początki prudnickiego przemysłu tekstylnego

W 1808 r. w Prudniku było 180 mistrzów i 60 czeladników tkackich. W pierwszej połowie XIX w. na ziemi prudnickiej funkcjonowały już także zakłady włókiennicze⁸⁴. Porucznik Kummer i August Thill to postaci, z którymi należy łączyć pierwsze przedsięwzięcia, jakie poczyniono w mieście na polu fabrycznej produkcji tekstyliów.

Pierwszego z przemysłowców uważa się za twórcę pionierskiej przędzalni wełny, którą urządził w 1826 r. w specjalnie w tym celu wynajętym lokalu⁸⁵. Drugi z nich, August Thill, urodzony w 1800 r. w Królowych koło Głubczyc, przez cztery lata kształcił się w Wiedniu, skąd w 1823 r. przybył do Prudnika, zakładając rok później tkalnię adamaszku, w której produkowano pościele i obrusy stołowe⁸⁶. Wspierana początkowo rządowymi środkami inicjatywa Thilla, który zasiadał w radzie miejskiej, pozwoliła mu na wprowadzanie wielu innowacyjnych rozwiązań. Jego pionierskie wynalazki polegały przede wszystkim na użyciu nieznanych dotąd na tych terenach krosien jacquardowych. W 1830 r. fabrykant pracował już na 7 krosnach Jacquarda, a dziesięć lat później posiadał ich łącznie trzydzieści. W jego fabryce przerabiano tygodniowo 150 funtów farbowanej przędzy na zakładkę oraz 120 funtów białej lub zafarbowanej przędzy bawełnianej na osnowę⁸⁷.

Podstawową bolączką Augusta Thilla, która z czasem zniweczyła jego przedsiębiorcze plany, było nieposiadanie bielarni oraz zakładu apretury dla płótna i adamaszku. Potrzebował on także nowoczesnej maszyny wybijającej karty wzorcowe. O pomoc w ich pozyskaniu przedsiębiorca po raz kolejny poprosił rząd, ale tym razem państwo nie widziało potrzeby finansowego wspomagania jego przedsięwzięcia, kierując się zbyt małym zakresem miejscowego tkactwa. Do upadku Thilla przyczyniła się także rosnąca konkurencja. Szybko znalazł on naśladowców swoich przemysłowych poczynań⁸⁸.

W latach 40. XIX w. w Prudniku aktywnych było już pięciu fabrykantów, którzy pracowali według wzorów sporządzonych między innymi w Bruntálu⁸⁹. Wśród nich był

⁸⁴ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 258–259.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ A. Baron, *op. cit.*, s. 38.

⁸⁷ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 260.

⁸⁸ A. Baron, *op. cit.*, s. 38–39.

⁸⁹ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 260–261.

również Samuel Fränkel, najpoważniejszy konkurent Thilla, który osiągnął przewagę nad rywalem dzięki zmysłowi przedsiębiorczemu, licznym kontaktom handlowym oraz posiadaniu rozleglejszych terenów produkcyjnych⁹⁰. Bankrut August Thill zmarł we Wrocławiu w 1861 r. w ubóstwie i zapomnieniu⁹¹.

III. Fränklowie i Pinkusowie – potentaci przemysłu tekstylnego

III.1. Rodowód

Dalszy rozwój prudnickiego przemysłu włókienniczego to zasługa Samuela Fränkla (1801–1881)⁹². Osiągnięcie wyżyn na polu fabrykacji tekstyliów umożliwiło mu powstanie Niemieckiego Związku Celnego w 1834 r.⁹³, a w szczególności ogłoszone w Prusach na mocy ustawy przemysłowej z dnia 17 stycznia 1845 r. wolności w dziedzinie rzemiosła. Ustawa pozwalała cechom na dalsze funkcjonowanie, straciły one jednak wyłączność na wykonywanie zawodu⁹⁴.

Najstarsi znani przedstawiciele reprezentowanego przez niego rodu, niemieccy Żydzi, sięgali korzeniami ziemi osoblaskiej. Z Osoblahy (niem. *Hotzenplotz*) pochodził dziadek oraz ojciec fabrykanta⁹⁵. Leżąca po północnej stronie granicy i oddalona o kilkadziesiąt kilometrów Biała (niem. *Zülz*), nazywana wówczas „żydowskim rezerwatem”, jako jedno z nielicznych miast na Śląsku zezwalało na swobodne osadzanie się w nim wyznawców religii mojżeszowej⁹⁶. W tym górnośląskim miasteczku przyszedł na świat Samuel, który w wieku 26 lat opuścił rodzinną miejscowość i udał się do sąsiedniego Prudnika⁹⁷. W 1812 r. miasto to ponownie otworzyło swoje bramy dla żydowskich

⁹⁰ A. Baron, *op. cit.*, s. 39–40.

⁹¹ *Max Pinkus, autobiografia*, [w:] A. Baron, J.I. Zaprucka (red.), *Max Pinkus we wspomnieniach*, Jelenia Góra–Jagniątków 2010, s. 24.

⁹² A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 261.

⁹³ A. Baron, *op. cit.*, s. 36.

⁹⁴ E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródło-znawcze*, Warszawa 2004, s. 232.

⁹⁵ A. Belda, *S. Fränkel*, „Neustädter Heimatbrief” 1956, nr 4, s. 70.

⁹⁶ K. Schwerin, *Max Pinkus, jego „Biblioteka Śląska” i przyjaźń z Gerhartem Hauptmannem*, [w:] G. Weigt, A. Dereń (red.), *Ziemia Prudnicka. Rocznik 2006*, Prudnik 2006, s. 122.

⁹⁷ F. Dendewicz, *Samuel Fränkel*, [w:] *Sławne postacie pogranicza polsko-czeskiego Euroregionu Pradziad – wspólne dziedzictwo historyczne*, Nysa 2007, s. 43.

obywateli⁹⁸. Głównym powodem przeprowadzki była chęć wzbogacenia się. Żyłka do interesów, oszczędność oraz konsekwencja, poparte ludem szczęścia, pozwoliły mu na stworzenie jednego z największych zakładów tekstylnych przełomu XIX i XX w. w Europie⁹⁹. W momencie przybycia kupca do Prudnika sytuacja miejscowego tkactwa była bardzo zła. Przedstawiciele tego rzemiosła żyli w nędzy, a prymitywne krosna nie pozwalały na produkcję wyrobów dobrej jakości¹⁰⁰.

Żoną Samuela Fränkla była Estera (Ernestine), z domu Polke, córka gorzelnika z Opawicy (niem. *Troppowitz*), którego ojciec również pochodził z Osoblahy¹⁰¹. Owocem małżeństwa Samuela z Esterą było czternaścioro dzieci. Najbardziej znanymi kontynuatorami rodu byli synowie: Abraham, Albert, Emanuel oraz Hermann. W kolejnych latach z powodzeniem prowadzili dzieło stworzone przez ich ojca¹⁰².

Sławą dziadkowi dorównywał jednak Max Pinkus (1857–1934), syn Josefa oraz Augusty, córki Samuela Fränkla¹⁰³. Pinkusowie wywodzili się z Wielkopolski, skąd w XVIII w. przywędrowali na Śląsk¹⁰⁴. Ojciec Maxa, Josef, urodził się w Nysie. Stamtąd przybył do Prudnika, rozpoczynając w 1847 r. pracę w firmie późniejszego teścia i walnie przyczyniając się do stworzenia jej potęgi¹⁰⁵. Zięć Samuela Fränkla był znanym filantropem, kolekcjonującym między innymi dzieła starej sztuki tkackiej¹⁰⁶, natomiast wnuk osiągnął sławę przede wszystkim jako mecenas kultury oraz bibliofil¹⁰⁷.

III.2. Powstanie fabryki

Karierę zawodową w Prudniku Samuel Fränkel rozpoczął od założenia sklepu sukienniczego. Podwaliny do powstania wspaniałej fabryki dały dwa krosna, które kupiec

⁹⁸ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 681–682.

⁹⁹ A. Baron, *op. cit.*, s. 22.

¹⁰⁰ *Max Pinkus...*, s. 23–24.

¹⁰¹ A. Belda, *S. Fränkel*, NH 1956, nr 4, s. 70.

¹⁰² A. Baron, *op. cit.*, s. 23.

¹⁰³ K. Pielak, *Zaznaczyć swój ślad*, [w:] G. Weigt, A. Dereń, A. Weigt (red.), *Ziemia Prudnicka. W kulturze europejskiej. Rocznik 2003*, Prudnik 2003, s. 219.

¹⁰⁴ A. Baron, *op. cit.*, s. 11–17.

¹⁰⁵ A. Zappel, *Max Pinkus – der schlesische Unternehmer, seine Schlesierbibliothek, seine Freundschaft mit Gerhart Hauptmann*, Leverkusen 1992, s. 5.

¹⁰⁶ K. Schwerin, *op. cit.*, s. 123.

¹⁰⁷ F. Homeyer, *Deutsche Juden als Bibliophilen und Antiquare*, Tübingen 1963, s. 52–55.

nabył po przekształceniu sklepu w skład, do którego skupowano od okolicznych tkaczy płótna lniane oraz wełniane¹⁰⁸.

W drugiej połowie lat 30. XIX w. zakład miał już charakter fabryki sukna. W 1840 r. przerabiano w niej 200 kop przędzy lnianej rocznie i 600 funtów nici bawełnianych miesięcznie¹⁰⁹. Przewagę nad konkurencją dało mu posiadanie łąki służącej do wybielania płócien i włókniny. Ponadto zawiązał spółkę z miejscowymi i okolicznymi fabrykantami, z czasem całkowicie ich od siebie uzależniając¹¹⁰. W 1847 r. wznosił przy Bramie Górnej masywny budynek suszarni z magłem¹¹¹, który z czasem rozbudowano o nową bielarnię, pracującą w systemie irlandzkim¹¹². Trzy lata później przejął fabrykę wyrobów adamszkowych, założoną przez jego największego rywala Augusta Thilla¹¹³. Kluczowym posunięciem dla funkcjonowania przedsiębiorstwa było zastosowanie nieznaney dotąd w Niemczech maszyny wykańczającej Beatlle Mills¹¹⁴. Jednak jeszcze większego impetu do rozwoju zakład nabral po przestawieniu go na napęd maszynowy. Miało to miejsce w 1863 r.¹¹⁵ W grudniu 1864 r. w Głubczycach zmieniono formę organizacyjną firmy, która odtąd aż do 1934 r. widniała w rejestrze handlowym jako „Die Offene Handelsgesellschaft S. Fränkel” (Otwarta Spółka Handlowa S. Fränkel). Tworzyli ją Samuel Fränkel, jego syn Albert oraz zięć Josef Pinkus¹¹⁶. Wyroby fabryki Fränkla prezentowano na licznych wystawach, podczas których wielokrotnie je wyróżniano¹¹⁷. Do końca XIX w. w szybkim tempie powstawały kolejne budynki zakładowe. Składały się na nie między innymi: gotownia (1863); stara tkalnia mechaniczna (1867); zawierający kantor, pracownię projektową, szwalnię, hafciarnię oraz drukarnię budynek magazynowy (1881); farbiarnia (1896); nowy magiel (1889–1890)¹¹⁸ oraz nowa tkalnia mechaniczna (1890–1900)¹¹⁹. Dzięki wzniesionej w 1908 r. siłowni elektrycznej¹²⁰

¹⁰⁸ K. Schwerin, *op. cit.*, s. 122.

¹⁰⁹ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 260.

¹¹⁰ A. Baron, *op. cit.*, s. 39.

¹¹¹ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 262.

¹¹² *Ibidem*, s. 264.

¹¹³ A. Baron, *op. cit.*, s. 39.

¹¹⁴ Rathmann, *op. cit.*, s. 82.

¹¹⁵ A. Baron, *op. cit.*, s. 43.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 45.

¹¹⁷ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 262.

¹¹⁸ J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 501.

¹¹⁹ A. Baron, *op. cit.*, s. 53–54.

¹²⁰ Rathmann, *op. cit.*, s. 84.

nastąpiła zamiana napędu parowego na elektryczny¹²¹. Oficjalna nazwa fabryki, której asortyment obejmował między innymi obrusy, serwetki oraz bieliznę¹²², brzmiała: „S. Fränkel – Tischzeug-, Leinwand- und Frottierwarenfabrik” (Fabryka Nakryć Stołowych i Towarów Płóciennych oraz Frotowych S. Fränkel)¹²³. Zatrudniając około 1912 r. 3700 robotników, była ona jednym z największych przedsiębiorstw tekstylnych na Śląsku¹²⁴. W latach 1908–1927 średnia roczna przeróbka przędzy lnianej osiągnęła 26 261 kop, a bawełny 543 529 funtów angielskich, co stanowiło znaczący procent całej produkcji niemieckiego przemysłu przędzalniczego¹²⁵. Rynki zbytu znajdowały się w wielu krajach europejskich oraz zamorskich, ze Stanami Zjednoczonymi na czele¹²⁶. Najwyższy poziom kapitału w swej przedwojennej historii firma S. Fränkel¹²⁷ osiągnęła w latach 1896–1897¹²⁸. Po śmierci Samuela Fränkla w 1881 r. dziełem jego życia sprawnie zarządzali zięć, synowie oraz wnuki¹²⁹.

III.3. Fabryki pozamiejscowe

W swojej długiej historii fabryka Fränkla posiadała liczne oddziały pozamiejscowe. Z 1100 osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie u progu lat 70. XIX w. 500 robotników działało poza Prudnikiem¹³⁰. Na początku XX w. na chwałę firmy pracowało 187 tkaczy między innymi z Jarnołtówka, Pokrzywniej, Łąki Prudnickiej, Głuchołaz czy Konradowa¹³¹. W ten kierunek działalności zakładu znakomicie wpisywała się założona w 1872 r. spółka komandytowa z tkaczami z Opawicy (niem. *Tropplowitz*)¹³². To nadgraniczne

¹²¹ A. Baron, *op. cit.* s. 54–55.

¹²² Rathmann, *op. cit.*, s. 85.

¹²³ *Ibidem*, s. 82.

¹²⁴ A. Baron, *op. cit.*, s. 55.

¹²⁵ Rathmann, *op. cit.*, s. 84.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 64.

¹²⁷ Określenie „firma S. Fränkel” jest swoistym uproszczeniem myślowym, odsyła bowiem każdorazowo do przedsiębiorstwa prowadzonego przez rodziny Fränkel i Pinkus, zmieniającego na przestrzeni XIX i XX w. kilkakrotnie nazwę, pod którą prowadziło działalność. Należy przy tym dodać, że określenie to było używane w literaturze niemieckiej z pierwszej połowy XX w. Zob. Rathmann, *op. cit.*, s. 64.

¹²⁸ A. Baron, *op. cit.*, s. 55.

¹²⁹ A. Belda, *S. Fränkel*, NH 1956, nr 4, s. 70–71.

¹³⁰ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 265.

¹³¹ A. Baron, *op. cit.*, s. 55.

¹³² *Ibidem*, s. 46.

miasteczko służyło z tkactwa. Istniał tam cech tkacki, a dzięki utworzonej tkalni adamaszku towary sprzedawano do różnych prowincji pruskich¹³³.

W 1875 r. zakupiono starą bielarnię w Podlesiu (niem. *Schönwalde*) przy granicy z Austrią, którą rozbudowano do bielarni przędzy, pracującej w systemie angielskim¹³⁴. Problemem pozostawał dostęp do wody. Pertraktacje w tej sprawie trwały aż do 1916 r.¹³⁵, a niezbędny surowiec znaleziono po drugiej stronie granicy¹³⁶.

Pod koniec lat 80. XIX w. Fränklowie zabiegali o przejęcie jednej z łódzkich przędzalni nici bawełnianych. Z powodu niekorzystnych relacji politycznych pomiędzy Niemcami i Rosją oraz wysokiego cła z planów tych zrezygnowano. Wówczas przedsiębiorcy z Prudnika zainteresowali się przędzalniami na terenie habsburskich Czech, w których posiadanie weszli w 1888 r. Były to przędzalnia lnu w Upicach (niem. *Eipel*), przędzalnia bawełny w Hronowie (niem. *Hronow*) oraz przędzalnia lnu w Svetlej Horze (niem. *Lichtewerden*)¹³⁷.

Do 1930 r. Fränklowie i Pinkusowie utracili wszystkie zakłady na czeskim Śląsku, czego powodem były zaistniałe po I wojnie światowej zmiany graniczne, pogłębiający się kryzys oraz inflacja¹³⁸.

III.4. Rękodzieło w cieniu fabrykacji

Nie ulega wątpliwości, iż rozwój fränkłowskiego przedsiębiorstwa szedł w parze z wchłanianiem kolejnych działających jeszcze poza nim warsztatów tkackich. Pośród zatrudnionych tam w latach 50. XIX w. 1700 osób było 174 mistrzów i czeladników¹³⁹. Jednak o wciąż jeszcze nie najgorszym położeniu dziewiętnastowiecznego rękodzielnictwa świadczyć może istniejąca w 1884 r. w mieście kasa chorych dla czeladników tkackich i tkaczy, która działała niezależnie od fabrycznej imienniczki. Powstała ona na mocy wydanego przez magistrat regulaminu miejscowej kasy chorych dla robotników.

W latach 1885–1886 na mocy ustawy Rzeszy z dnia 18 lipca 1881 r. korporacje cechowe uległy reorganizacji. W 1886 r. w Prudniku istniały dwa cechy tkackie – stary i nowy¹⁴⁰.

¹³³ Internet: www.opawica.glubcyce.info/nazwa.php (12.11.2012 r.)

¹³⁴ Rathmann, *op. cit.*, s. 83.

¹³⁵ A. Baron, *op. cit.*, s. 47.

¹³⁶ Rathmann, *op. cit.*, s. 83.

¹³⁷ A. Baron, *op. cit.*, s. 52–53.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 64.

¹³⁹ A.B. Weltzel, *op. cit.*, s. 264.

¹⁴⁰ J. Chrząszcz, *op. cit.* s. 420–421.

Od połowy XVIII w. za siedzibę cechu służył Dom Cechu Tkaczy¹⁴¹ (niem. *Die Weberrudel*), w którego wnętrzach w 1857 r. proklamowano powstanie Katolickiego Związku Czeladniczego¹⁴². Z powodu ciasnoty spowodowanej rosnącą liczbą członków stowarzyszenie to było inicjatorem budowy nowej siedziby¹⁴³. Oddano ją do użytku w 1888 r. jako Katolicki Dom Czeladnika¹⁴⁴.

Wydawać by się mogło, że huczne obchody 400-lecia powstania prudnickiego cechu tkackiego, jakie świętowano w dniach 23–24 lipca 1893 r.¹⁴⁵, miały charakter symboliczny i bardziej służyły podtrzymaniu tradycji, aniżeli ukazywały potęgę cechowej korporacji. Wydatnej pomocy finansowej przy organizacji uroczystości udzielili Fränklowie i Pinkusowie¹⁴⁶.

W 1897 r. Katolicki Dom Czeladnika uzyskał prawa korporacyjne, stając się samodzielnym instytutem, zarządzanym przez kuratorium, w skład którego wchodził proboszcz miejski i czterech członków. Instytucja mogła przyjmować zapisy testamentalne oraz zakupywać nieruchomości¹⁴⁷. We wrześniu 1902 r. prezentowano tam wystawę przedstawiającą wyroby prudnickiego przemysłu i rzemiosła. Patronat nad ekspozycją objął fabrykant Josef Pinkus. Przyczynkiem do jej organizacji były obchody jubileuszu dziesięciolecia Stowarzyszenia Mistrzów Fabrycznych fabryki Fränkla¹⁴⁸.

Najbardziej znaczący spadek tkactwa ręcznego, zapowiadający jego rychły kres, miał przypaść na końcówkę pierwszego dziesięciolecia XX w.¹⁴⁹ Nietrudno zatem zauważyć, że agonia rzemiosła zbiegła się w czasie z okresem największej prosperity firmy S. Fränkel oraz momentem najwyższej liczebności kadrowej zakładu w jego przedwojennej historii.

W 1905 r. do kasy chorych dla czeladników tkackich należało 68 członków, podczas gdy zakładowa kasa chorych fabryki Fränkla liczyła 1361 mężczyzn i 2124 kobiety¹⁵⁰. Pięć lat później w Prudniku było już tylko 5 rzemieślników tkackich¹⁵¹.

¹⁴¹ A. Dereń, *Prudnik i okolice...*, s. 37.

¹⁴² J. Chrząszcz, *op. cit.* s. 373.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 421.

¹⁴⁴ Rathmann, *op. cit.*, s. 28.

¹⁴⁵ J. Chrząszcz, *op. cit.*, s. 433.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 440–441.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 450.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 500.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 469.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 506–507.

III.5. Zmierzch potęgi

Apogeum świetności firma S. Fränkel przeżywała na przełomie XIX i XX w. Nigdy więcej w swej przedwojennej historii fabryka nie osiągnęła takiej rentowności, jak w tym okresie. Do osłabienia koniunktury tego wciąż jednego z największych niemieckich przedsiębiorstw włókienniczych przyczyniła się I wojna światowa i spowodowany nią upadek cesarstwa niemieckiego oraz zmiany granic, a co za tym idzie utrata pozamiejscowych zakładów i rynków zbytu¹⁵².

W 1934 r. zmieniono formę organizacyjną firmy na spółkę akcyjną (niem. *Aktiengesellschaft*)¹⁵³. Po Samuelu Fränkle i Josefie Pinkusie jej prowadzenie przekazano ich dzieciom i wnukom: Abrahamowi, Albertowi, Emanuelowi, Hermannowi i Kurtowi Fränklom oraz Maxowi Pinkusowi¹⁵⁴. Ostatnimi przedwojennymi właścicielami byli syn Maxa – Hans Pinkus oraz syn Emanuela – Ernst Fränkel¹⁵⁵.

Najcięższe czasy nadeszły jednak wraz z nastaniem w Niemczech rządów nazistowskich. Narastające szykany odarły fabrykantów z wszelkich godności. Totalitarne zniewolenie pozwoliło odejść w niepamięć wielkim zasługom poczynionym przez nich dla rodzinnego miasta¹⁵⁶.

Na mocy ustaw norymberskich¹⁵⁷ w 1938 r. Fränklom i Pinkusom odebrano rodzinne przedsiębiorstwo, a ostatni czynni zawodowo przedstawiciele rodu musieli opuścić Prudnik oraz Niemcy¹⁵⁸. Firmę S. Fränkel przemianowano na „S. Fränkel Fabrik”, a w 1942 r. na „Schlesische Feinweberei”¹⁵⁹. Przed 1945 r. na terenie zakładu utworzono obóz pracy przymusowej¹⁶⁰. Po wojnie fabryka stała się własnością państwa polskiego i pod nazwą „Frotex” kontynuowała tradycje włókiennicze Prudnika.

¹⁵² A. Baron, *op. cit.*, s. 64.

¹⁵³ A. Belda, *S. Fränkel*, „Neustädter Heimatbrief” 1956, nr 5, s. 105.

¹⁵⁴ Rathmann, *op. cit.*, s. 65.

¹⁵⁵ A. Belda, *S. Fränkel*, NH 1956, nr 5, s. 106.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

¹⁵⁷ A. Baron, *op. cit.*, s. 184.

¹⁵⁸ A. Belda, *S. Fränkel*, NH 1956, nr 5, s. 106.

¹⁵⁹ A. Baron, *op. cit.*, s. 187.

¹⁶⁰ A.K. Dudek, *Królewski, cesarski, prymasowski Prudnik. Zarys dziejów miasta*, Prudnik–Las 2001, s. 58.

IV. Podsumowanie

Kres prudnickiego rzemiosła tkackiego nastąpił w pierwszej połowie XX w. Ręczną produkcję tkanin wyparła ich fabrykacja mechaniczna. O wielowiekowej tradycji cechowej, która zapisała tak piękną kartę w dziejach miasta, przypominają dziś jedynie relikty przeszłości w postaci budynków oraz eksponatów pieczołowicie gromadzonych przez Muzeum Ziemi Prudnickiej w Prudniku¹⁶¹.

W 2011 r. została ogłoszona także upadłość „Frotexu” – wielkiego dzieła miejscowych fabrykantów, które z jednej strony zdecydowało o przedwczesnym upadku cechów tkackich, z drugiej zaś strony tak samo jak niegdyś one przez wiele dziesięcioleci przynosiło miastu wielki splendor i chwałę. Nie ma już w Prudniku rzemiosła ani przemysłu włókienniczego, ale lata ich świetności oraz znaczenie dla rozwoju „małej ojczyzny” na długo pozostaną w pamięci potomnych.

Bibliografia

I. Źródła

I.1. Źródła drukowane

Groicki B., *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953.

II. Literatura

II.1. Literatura niepublikowana

Chrząszcz J., *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*, Neustadt 1912; polskie wydanie niepubl. *Historia miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, tłum. Mikołaj Hepa, Prudnik 1996.

Husak M., *Cechy rzemieślnicze miasta Prudnika w perspektywie zabytków kultury materialnej*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem naukowym Prof. dra hab. Leonarda Górnickiego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012.

Praca uzyskała trzecią nagrodę na studiach stacjonarnych prawa w konkursie na najlepsze prace magisterskie i licencjackie w roku akademickim 2011/2012 na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹⁶¹ A. Lutogniewski, *O początkach muzeum w Prudniku*, [w:] G. Weigt, A. Dereń, A. Weigt (red.), *Ziemia Prudnicka. W kulturze europejskiej. Rocznik 2003*, Prudnik 2003.

II. 2. Literatura publikowana

A–Z Encyklopedia Popularna PWN, Warszawa 1966.

Baron A., *Max Pinkus (1857–1934). Śląski przemysłowiec i mecenas kultury*, Opole 2008.

Bimler-Mackiewicz E., *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004.

Belda A., *S. Fränkel*, „Neustädter Heimatbrief“ 1956, nr 4.

Belda A., *S. Fränkel*, „Neustädter Heimatbrief“ 1956, nr 5.

Borkowska-Bagieńska E., *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII wieku*, Poznań 1977.

Chrząszcz J., *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*, Neustadt 1912.

Cimała B., *Dzieje ziemi prudnickiej w wypisach*, [w:] F. Hawranek (red.), *Wypisy do dziejów ziemi prudnickiej*, Opole 1976.

Dendewicz F., *Samuel Fränkel*, [w:] *Sławne postacie pogranicza polsko-czeskiego Euroregionu Pradziad – wspólne dziedzictwo historyczne*, Nysa 2007.

Dereń A., *Ten magnes*, „Tygodnik Prudnicki” 2007, nr 7.

Dereń A., *Prudnik i okolice. Prudnicka granica cudów. Przewodnik*, Prudnik 2009.

Dominiak W., *Kim był Wok z Rosenberga?*, [w:] G. Weigt, A. Dereń (red.), *Ziemia Prudnicka. Rocznik 2009/2010*, Prudnik 2010.

Dudek A.K., *Królewski, cesarski, prymasowski Prudnik. Zarys dziejów miasta*, Prudnik –Las 2001.

Homeyer F., *Deutsche Juden als Bibliophilen und Antiquare*, Tübingen 1963.

Klein E., *Powszechna historia państwa i prawa*, Wrocław 2004.

Korzel-Kraśna M. (red.), *Zabytki cechów śląskich*, Wrocław 2002.

Kwak J., *Miasta księstwa opolsko-raciborskiego w XVI–XVIII wieku*, Opole 1977.

Kwak J., *Nauka rzemiosła w miastach księstwa opolsko-raciborskiego od XVI do połowy XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1973.

Lutogniewski A., *O początkach muzeum w Prudniku*, [w:] G. Weigt, A. Dereń, A. Weigt (red.), *Ziemia Prudnicka. W kulturze europejskiej. Rocznik 2003*, Prudnik 2003.

Marcisz B., *Cechowe pieczęcie i tłoki pieczętne*, [w:] M. Korżel-Kraśna (red.), *Zabytki cechów śląskich*, Wrocław 2002.

Max Pinkus, autobiografia, [w:] A. Baron, J.I. Zaprucka (red.), *Max Pinkus we wspomnieniach*, Jelenia Góra–Jagniątków 2010.

Pielak K., *Zaznaczyć swój ślad*, [w:] G. Weigt, A. Dereń, A. Weigt (red.), *Ziemia Prudnicka. W kulturze europejskiej. Rocznik 2003*, Prudnik 2003.

Rathmann, *Neustadt in Oberschlesien*, Berlin 1929.

Schwerin K., *Max Pinkus, jego „Biblioteka Śląska” i przyjaźń z Gerhartem Hauptmannem*, [w:] G. Weigt, A. Dereń (red.), *Ziemia Prudnicka. Rocznik 2006*, Prudnik 2006.

Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1983.

Tokarski J. (red.), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1980.

Weltzel A.B., *Historia miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, Opole 2005.

Zappel A., *Max Pinkus – der schlesische Unternehmer, seine Schlesierbibliothek, seine Freundschaft mit Gerhart Hauptmann*, Leverkusen 1992.

III. Internet

www.opawica.glubcyce.info/nazwa.php (12.11.2012 r.)

Summary

The history of craftsmanship in Prudnik till the mid-20th century with particular focus on the Fränkel and Pinkus families

The traditions of weaving craftsmanship in Prudnik – known, not without a reason, as the town of weavers, date back to the Middle Ages. For hundreds of years the linen guild corporation decisively affected the character of the town founded by Bohemian knights, significantly contributing to its flourishing. The end of the golden age, caused by Napoleonic wars, was accelerated by progressive industrialisation, which resulted in the replacement of craftsman workshops by factories.

Linen industry in pre-war Prudnik is primarily associated today with two families: Fränkel and Pinkus, whose company, after the war known as Frotex, and outstanding social activity greatly contributed to the development of Prudnik at the turn of the 20th century.

Weaving craftsmanship in Prudnik came to an end in the first half of the 20th century. Hand linen production was replaced by mechanical manufacturing. The centuries-long guild tradition – such an important chapter in the history of the town – is now only seen in the relics of the past, in the buildings and exhibits collected by the Museum of Prudnik Region in Prudnik.

In 2011 Frotex declared bankruptcy – thus terminating the magnificent tradition of local industry, which on one hand brought about the premature end of the weaving guilds, but on the other – brought prosperity and glory to the town. Now there is no craftsmanship or textile industry in Prudnik but the years of splendour, so important for the development of the local area, will for ever remain in the memory of future generations.

